

Dr hab. Prof. UWr Ilias Wrazas

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Filologiczny

Instytut Studiów Klasycznych śródziemnomorskich i Orientalnych

Zakład Neohellenistyki i Studiów Bliskowschodnich

RECENZJA DOROBKU NAUKOWEGO I PRACY HABILITACYJNEJ PANA DOKTORA MICHAŁA BZINKOWSKIEGO

1 Podstawa opracowania recenzji:

1. Zlecenie Rady Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego na wniosek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych oraz umowa o dzieło pomiędzy Wydziałem Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego a Recenzentem.
2. Opublikowana monografia doktora Michała Binkowskiego pt: *Masks of Charos in Modern Greek Demotic Songs – Sources, Representations and Context (Maski Charosa w nowogreckich pieśniach ludowych – źródła, przedstawienia, kontekst)*
3. Dokumentacja wniosku o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego, obejmująca poza ww. monografią także poświadczoną kopię dyplomu doktorskiego oraz wybrane publikacje
4. Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuk (Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późn. zm.)
5. Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 11 września 2011r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego. (Dz.U.Nr 196, poz. 1165, z 2011)

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie kryteriów oceny osiągnięć naukowych osoby ubiegającej się o nadanie tytułu doktora habilitowanego, ocenie podlegają następujące obszary działalności kandydata: osiągnięcia naukowe (rozprawa habilitacyjna), dorobek naukowy, osiągnięcia dydaktyczne, działalność popularyzującą naukę, odpowiednia ilość publikacji, udział w konferencjach naukowych oraz

aktywność organizacyjna. Zostawiając w tym miejscu samą rozprawę habilitacyjną na boku, chcę stwierdzić, że życiorys naukowy doktora Michała Bzinkowskiego z nadadkiem zadość czyni wymaganiom stawianym kandydatom do stopnia doktora habilitowanego w wymienionych obszarach. Pan doktor Bzinkowski jest osobą gruntownie i wszechstronnie wykształconą, posiada biegłą znajomość kilku języków obcych w mowie i piśmie (angielski, nowogrecki i włoski) oraz trzech w piśmie (francuski, starogrecki, łacina). Był wielokrotnym stypendystą i stażystą prestiżowych ośrodków, uczestnikiem zespołów badawczych, odbył kilka kursów praktycznych, brał udział w organizacji konferencji naukowych, a także działał w samorządach. Wygłosił imponującą ilość referatów na konferencjach naukowych. Równie imponująca jest lista opublikowanych tekstów. Nie można w tym miejscu pominąć jego translatorskich osiągnięć, głównie z języka nowogreckiego – dwie książki oraz rozproszone w czasopiśmie wiersze i eseje. Zważywszy na ciągle jeszcze młody wiek Habilitanta, jego dorobek zasługuje na uznanie.

Dr Bzinkowski jest postacią w środowisku neohellenistów polskich dobrze znaną. Dał się poznać jako jeden z najbardziej dynamicznych postaci tego środowiska. W 2003 roku obronił pracę doktorską pt. „Mit antyczny w poezji Jorgosa Seferisa”, a następnie popularyzował twórczość tego niezasłużenie mało znanego w Polsce poety (zaznaczmy: pierwszego noblisty greckiego - 1963), publikując w różnych czasopiśmie jego wiersze i eseje we własnych przekładach. Ale zainteresowanie dr Bzinkowskiego literaturą nowogrecką nie ogranicza się tylko do Seferisa. Opublikował również artykuły na temat innych twórców nowogreckich, przetłumaczył wybiórczo niektóre z ich wierszy oraz fragmenty ich twórczości prozatorskiej (Kazantzakis, Ritsos, Kawafis, Solomos i in.). Habilitant jest z wykształcenia filologiem klasycznym, czemu dał wyraz publikując szereg artykułów odnoszących się do literatury Grecji archaicznej i klasycznej, a zwłaszcza do Homera.

Napisana po angielsku monografia doktora Michała Bzinkowskiego pt. *Masks of Charos in Modern Greek Demotic Songs – Sources, Representations and Context* (*Maski Charosa w nowogreckich pieśniach ludowych – źródła, przedstawienia, kontekst*) ma łączną objętość 171 stron. Składa się ze Wstępu, trzech rozdziałów z podrozdziałami, podsumowaniem, bibliografią, indeksem nazwisk oraz załącznikami. Trudno byłoby wskazać rozdział, który tworzyłby rdzeń merytoryczny rozprawy, albowiem wszystkie rozdziały konsekwentnie rozwijają temat zapowiedziany w tytule i zaiste trudno byłoby któryś z nich uprzywilejować. Rozprawa jest tematycznie w pełni spójna, a zaproponowany przez Habilitanta podział tematyczny a także sposób prowadzenia wywodu, kolejność roztrząsanych wątków przybliżających poznawczo analizowany temat są jak najbardziej przekonujące.

Rozprawa dr Bzinkowskiego zapewne wiele wnosi do zrozumienia kultury Grecji Nowożytniej. Niepotrzebnie jednak, zapewne w celu podkreślenia prekursorskiego charakteru własnych wysiłków, hurtem odrzucił badania innych uczonych zajmujących się problematyką Charosa w artystycznych artykulacjach greckiej kultury ludowej, uznając je za aspektowe, czego – jak uważa – ustrzegła się jego rozprawa. Otóż trudno się z tym zgodzić. Uważam – a nie jest to bynajmniej zarzut – że rozprawa Habilitanta jest również aspektowa – chociażby przez fakt wyboru tej a nie innej strategii metodologicznej wraz z jej bazą teoretyczną, którą jest, według deklaracji autora etnolingwistyka. Niestety, w humanistyce niemożliwe jest postawienie kropki nad „i”.

Jak można przeczytać w autoreferacie Habilitanta, problematyką obecności Charosa w greckiej twórczości ludowej zajmuje się on wiele lat. Bardzo doceniam te zainteresowania badawcze dr Bzinkowskiego, bowiem badacze różnych kultur często bagatelizują znaczenie stosunku do śmierci i umierania dla poznawczego zbliżenia się do badanych obiektów. Kulturotwórcza rola śmierci, jakkolwiek by nie był do niej stosunek, jest nie do przecenienia, a historie kultury napisane pod tym właśnie kątem należą do najbardziej interesujących. Wystarczy tu wspomnieć o pracach Philipa Ariela. Istnieją uczeni, którzy uważają, że bez śmiertelności nie byłoby historii, nie byłoby kultury – nie byłoby ludzkości. Nikos Kazantzakis pisał gdzieś w swojej *Odysei* (cytuję z pamięci), że „Śmierć jest solą życia” a gdzie indziej pyta: „czy całe to życie [...] nie jest li tylko kamuflowaniem śmierci?” Doktora Bzinkowskiego interesuje jednak coś innego. Używa on, a nawet nadużywa w swojej dysertacji pojęcia eschatologii, które – jak wiadomo – jest proveniencji chrześcijańskiej, niezależnie od tego, że jego etymologiczna podstawa odsyła nas do języka greckiego. Spotykamy się też z różnymi wariantami tego terminu – np. niezbyt dla mnie zrozumiałymi pojęciami eschatologia indywidualna czy tożsamość eschatologiczna. Jestem zdania, że ulubione i tak hojnie eksploatowane przez Habilitanta pojęcie eschatologii, wyprowadza go w pole, albowiem odwraca jego spojrzenie od życia i kultury ludzkiej i kieruje jego uwagę ku zaświatom, Chyba że jest to świadomy wybór, ale wtedy należałoby jego rozprawę uznać za wywód quasi teologiczny.

Opierając się na niewątpliwych autorytetach (np. Jean-Pierre Vernant czy Cornelius Castoririadis) chcę podkreślić, że dla starożytnych Greków – przynajmniej od VIII do V wieku - nie ma żadnej Opatrzności, żadnej natury rzeczy, żadnego *telos*, które wyznaczałoby kierunek i określało sens życia i historii. Nie ma ucieczki, ani nadziei pokładanej w jakiejś metafizycznej instancji. Nie ma żadnej eschatologii i żadnego mesjanizmu. Grecki światopogląd kształtuje się na wiedzy, że od świata i śmierci nie ma ucieczki, że człowiek jest

śmiertelny i że innego życia nie ma. Pośmiertne życie, jeśli istnieje, jest ono w najlepszym przypadku gorsze od życia doczesnego. Używanie w stosunku do starożytnych Greków pojęcia eschatologia jest co najmniej problematyczne, jeśli nie błędne, prowadzić to może bowiem do chrystianizacji ich światobrazu.

W znanych mi lub zasłyszanych demotycznych pieśni o Charosie, zapamiętałem brak uniżonego respektu wobec – jak chce tradycja chrześcijańska - majestatu śmierci, bratanie się z Charosem, poufałość, a nawet partnerstwo. W znanej pieśni rebetiko, wyraźnie nawiązującej do tradycji pieśni demotyckiej, grupa palaczy haszyszu spotyka się z Charosem, by zapytać go jak się miewają ich odeszli koleżkowie w Hadesie. Nie pytają czy są w Niebie czy Piekło, czy będą zbawieni, tylko czy mają tam dostęp do haszyszu i kultowych instrumentów muzycznych bouzouki i baglamas. Ponieważ używanie haszyszu było zabronione, pytają czy mają jakiś kąt, jakąś spelunkę, gdzie mogliby sobie pociągnąć. Pytają nawet czy Charos nie zaniósłby im działkę w razie, gdyby im zabrakło. Dostrzegam tu nić, która może ich łączyć ze starożytnymi poganami. Pojęcie eschatologii – mam wrażenie – tu nie pasuje, chyba, że w bardzo metaforycznym naciągany sensie. Jeszcze w latach 60tych XX wieku odnajdziemy echa tradycji, o której pisze dr Bzinkowski. W pieśni Mikisa Theodorakisa możemy usłyszeć: „W ukwieconych ogrodach zatańczmy jak kiedyś, Zaprośmy też Charosa, wypijmy i zatańczmy z nim”.

Jak już stwierdziłem, uważam dorobek naukowy dr Michała Bzinkowskiego za imponujący. Mimo powyższych uwag krytycznych stwierdzam, że jego rozprawa habilitacyjna posiada niepodważalną wartość merytoryczną, wzbogaca neohellenistykę jako dyscyplinę naukową, a temat podjęty w rozprawie uważam mimo wszystko za nowatorski. W związku z tym zwracam się do Wysokiej Rady Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z wnioskiem o dopuszczenie dr Michała Bzinkowskiego do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

